

» PREMIERA w Teatrze im. Jana Kochanowskiego

„Baal” Brechta, Fiedora i każdego z nas

**DOROTA
WODECKA-
-LASOTA**

dorota.wodecka
@opole.agora.pl



Baal. Siedem aspektów baalicznego odczucia świata to tytuł dzisiejszej premiery w teatrze dramatycznym. Premiery oczekiwanej, bo pracowali nad nią Marek Fiedor, Tomasz Hynek i Jan Kozikowski, co - jak pokazuje doświadczenie - daje gwarancję, że spektakl widzów poruszy.

Po pierwsze, z powodu tekstu. Reżyser sięgnął po dramat niespełna 20-letniego Bertolta Brechta, który choć miał być wyglupem, żartem, pastiszem dramatu ekspresjonistycznego, zawiera w sobie uniwersalne prawdy. - Jest w nim bardzo wyraźny tygiel wytapiania się człowieka, jego stawania się, dojrzewania, a ten temat zawsze mnie interesował - przyznaje Fiedor, dodając, że uniwersalizm niemieckiego dramaturga pozwala na odniesienie przynajmniej kilku aspektów jego tekstu do współczesności. I to jest drugi przyczynnik, dla którego należy wnioskować, że przedstawienie nie będzie widzom obojętne.

- Zawsze doświadczamy buntu przeciwko wartościom, kusi nas marzenie o doskonałej kontestacji, każdy marzy, by uwolnić się od wysięgu szczyrów. Baala dotyka kryzys duchowy, układa sobie własną metafizykę i pró-



Iwona Głowińska w jednej ze scen ukazujących, jak Baal garściami konsumuje życie

buje uświęcić własne życie. To szerokie pole do identyfikacji dla widza - wlicza reżyser.

Najbardziej wyrazista w „Baal” jest obyczajowa prowokacja. - W jego postaci jest bowiem doskonały hedonizm, silne pragnienie jednorazowego doświadczenia uciechy i pogoń dalej. On kocha życie, miłość, sztukę, pożera ludzi, wypłwaja ich i wędruje dalej. Garściami konsumuje życie, wierząc, że człowiek spełnia się na ziemi

w tym, co fizyczne, zmysłowe. Wierząc, że metafizyka rodzi się z doznania ciała - analizuje Fiedor.

I w końcu po trzecie - skoro spektakl tchnie uniwersalizmem, nie sposób uwolnić się od przekonania, że Baal drzemie w każdym z nas. I dlatego też w jego postać wcieli się sześciu aktorów. - Bo my nie kreujemy indywidualium dalekiego od widza, bo każdy z nas musiał się o Baala otrzeć. Baal staje się jednym z nas, Everymanem. I dla-

tego nie tych sześciu postaci nie spaja, one nie mają się złożyć na jeden wizerunek - tłumaczy reżyser, który ostateczny kształt nadał spektaklowi z pomocą scenografa Jana Kozikowskiego i kompozytora Tomasza Hynka.

Scenografia jest bardzo oszczędna, jak zapowiadają twórcy, zredukowana do minimum. Muzyka natomiast powstaje na żywo, przestrzeń dźwiękową bowiem tworzą aktorzy.

Reżyserem światła jest współpracujący od kilku sezonów z triem Fiedor-Hynek-Kozikowski Wojciech Puś, który ma zapewnić budujące klimat sceny światło ekspresyjne. Przedstawienie trwa godzinę i 45 minut bez przerwy.

W roli Baala:



Adam Ciołek



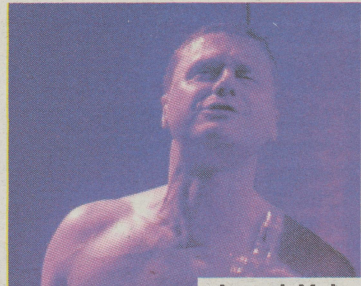
Andrzej Jakubczyk



Przemysław Kozłowski



Michał Majnicz



Leszek Malec



Maciej Namysło



Jak zauważa reżyser Baal pożera ludzi, wypłwaja ich i wędruje dalej

// KIM JEST BAAL //

(semickie = pan, właściciel)
Kananejski bóg burzy, deszczu, płodności i urodzaju Hadad; nazwę Baal nadawano w kręgu semickim także innym bogom związanym z kultem natury; najwcześniejsze wzmianki o nim pochodzą z Egiptu (ok. 1800 p.n.e.) oraz Syrii (XIV w. p.n.e.); głównym mitem związanym z Baalem jest jego walka z władcą podziemi Motem, co symbolizuje walkę pory deszczowej z suchą. Kult Baala był zwalczany przez proroków izraelskich; w okresie grecko-rzymskim Baala identyfikowano z Zeusem i Jowiszem.

na podst. interia.pl